

Ceny prenumeraty.

W Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:
miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron. Zmiana adresu pocztowego 40 hal. Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. **Nadesłane** za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy. **Nekrologia** za wiersz petit. 60 hal. **Doniesienia** o ślubach, zaręczynach it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. **Drobne ogłoszenia** za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwojnie.
Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h. Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h. Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcji Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamy uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracja Słowa Polskiego** we Lwowie. — Adres dla telegramów: **Słowo** Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Piątek, 29 marca.

Imiona: Rzym. - kat. Dziś: Wielki Piątek. — Jutro: Wielka Sobota. — Gr.-kat.: Dziś: 16. Sawyna. Jutro: 17. Ateksa P. — Słowiańskie: Dziś: Czcmistawa. Jutro: Szukosława.

Wschód słońca 5:52, zachód 6:18.
Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:35, 2:45*, 6:35, 11, 12:45*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 8:20, 10:55, 2:21*, 6:15, 9:50; do Czerniowiec 6:15, 9:20, 2:40*, 10:40, 2:51*; do Kołomyi 3:30; do Strzyska 11:30; do Ławocznowo 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora 8:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa 6:55, 6—; do Rawy 7:25; 11:35 (co niedzieli); do Belzca 10:45; do Stanisławowa 5:58, do Husiatyna 9:10.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego” otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta codziennie od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedział.) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedziel. i od 4—7 popołudniu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w godzinach przedpołudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem sobót. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1. i od 4—8 w, w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczeni (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej Izraelickiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta 10—12 w poł.

Wystawy stałe. Wystawy zbiorowe w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) wystawa prac Władysława Ślewińskiego, Kossaka, Góralczyka, Rychter-Janowskiej, Trębacza, Merkla, Lewandowskiego; codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.).

Teatr miejski. Przedstawienia niema z powodu Wielkiego Piątku.

„Straż“.

Poznań, 26 marca.

W niedzielę odbyło się tutaj walne zebranie Straży, które znowu społeczeństwu przypomniało tę największą organizację polityczną, stworzoną niedawno z takim zapalem dla wszechstronnej obrony naszego życia społeczno-politycznego przed zalewem germanizmu. Straż

5) KAROL LARSEN.

Historia jakich wiele.

Z oryginału duńskiego przełożyła Józefa Klemensiewiczowa.
Współczesnym stałom małżeńskim poświęca autor.
(Ciąg dalszy).

Ale Antonina nie mogła się oprzeć i weszła do zimnego pokoju z werandą. Uderzyło ją duszne, ściśnione powietrze, znane jej tak dobrze, przepelnione delikatnym zapachem owoców tu przechowywanych. Dziś, że słońce świeciło, otwarto dwa okna. Ogród nagi, bez obfitości liścia wydał się jej małym w porównaniu z wrażeniem, jakie sprawiał latem z powodu gęstwy. Na grządce, w której tkwił pał z chorągwią, widniały już pierwsze, drobne pączki białych i czerwono-żółtych kwiatków.

Matka uchyliła drzwi. — Chodź już, chodź, Antonino, przeżyj się!

— Dobrze, dobrze, już idę, mam!

— Ojciec z mężem chcą trochę przejść się po placach przed kawą.

Antonina wolałaby była iść z panami, lecz naturalnie została z matką, która już wróciła do swojej późnoszki. Długo rozmawiały o „tych“ z Ameryki i ich przyjeździe. Potem razem obeszyły cały dom, zajrzały do kuchni, w spiżarni będąc, wydobyły konfiturę poziomkową, która się znakomicie utrzymała — nabrały trochę do podwieczorka.

w ostatnim czasie mało tylko występowała na zewnątrz i tak słabe dawała znaki życia, że pesymiści stracili już wszelką nadzieję w pożytek tej instytucji, a pesymistów tych było coraz więcej. Zarzucano kierownikom Straży, że nie dorośli do tych szeroko zakreślonych zadań, jakie sobie Straż postawiła, krytykowano ostro bezczynność poszczególnych organów tego Towarzystwa i niejednokrotnie podnosiły się w prasie głośne skargi na ospałość i brak energii u miarodawczych czynników Straży, a w ślad za tem szły głosy, domagające się daleko idących reform w organizacji tej instytucji.

Zebrań niedzielne pokazało, że zarzuty i skargi te w części tylko były uzasadnione, a pesymistyczne wróżby, przepowiadające upadek Straży, zupełnie nie miały podstawy. Już sam przebieg zebrania, na które się licznie stawili członkowie Straży — inteligencja poznańska tylko słabo była reprezentowana — świadczył, że jest w Straży siła żywotna, że tak zarząd jak członkowie doskonale rozumieją cele, jakie sobie Straż wytknęła, i że nie zapominając istotnych braków i wadliwości w funkcjonowaniu Towarzystwa, szczerze chcą pracować nad jego reformą.

Zebrań zagał prezes Straży p. Józef Kościel-ski hasłem: Czuj duch! Na przewodniczącego wybrano p. Łyskowskiego z Kujaw, funkcyj sekretarza objął p. mecenas Drwęski z Poznania. Sprawozdania poszczególnych sekcji, a mianowicie: sekcji kulturalnej, ekonomicznej, prawno-politycznej i organizacyjnej, jakoteż sprawozdanie kierownika biura Straży p. dr. Jaworskiego i skarbnika p. Pfitznera odznaczały się sumienną treściwością i zrobiły ogólnie dobre wrażenie. Dowiedzieliśmy się, że członków liczy Straż przeszło 22 tysięcy, liczba stosunkowo bardzo wielka, szczególnie jeżeli się zważy wszelkie szyki i przesławania ze strony władz pruskich, na jakie każdy członek Straży jest narażony.

Dochód ogólny wynosił 23.687 marek, rozchód 12.321 mk. Przeważna część Księstwa jest już zupełnie zorganizowaną, choć mamy jeszcze dużo okręgów, nieobjętych prawie wcale organizacją Straży, w Prusiech Królewskich i na Górnym Ślązku rozwija się Straż powoli ale stale mimo niezmiernie trudnych warunków, szczególnie odczuwać tam się daje dotkliwy brak ludzi na kierujące stanowiska komisarzy i starostów w Straży. Z wychodztwa zorganizowany jest głównie okręg berliński, gdzie lokalne organy Straż bardzo ożywioną rozwijają działalność.

Ze sprawozdań sekcji wynika, że najlepiej funkcjonowały sekcja kulturalna i prawno-polityczna. Sekcja kulturalna wysłała 3000 elementarzy, 6000 podręczników do historii polskiej, 3000 książeczek biblioteki Mickiewicza, 500 katechizmów i 100 innych książeczek dla dzieci. Oprócz tego zajmowała się sekcja ta wysyłaniem gimnazyastów z kresów na wakacje do okolic

rdzennie polskich, wydaje popularne wykłady, pisane przeważnie przez członków sekcji, wykładów tych są 3. tomiki w druku, wreszcie zakupiła 2 skioptykony do obrazów świetlnych i umożliwiła w ten sposób licznym towarzystwom urządzenie wieczornic ludowych, na których obrazy świetlne są głównym punktem atrakcyjnym.

Jeszcze ruchliwszą była sekcja prawno-polityczna, której głównym zadaniem jest przeprowadzanie spraw i procesów politycznych tak przed władzami administracyjnymi jak przed sądem zwyczajnym. W sekcji tej pracowało w Poznaniu 5 adwokatów, w Księstwie 12. w Prusiech Królewskich 5, na Górnym Ślązku zaś prawie wszyscy tamtejsi adwokaci, zorganizowani w osobny wydział śląski. Porad prawnych ustnych i piśmiennych udzielono w Księstwie i Prusiech Królewskich w 700 do 800 wypadkach, z Górnego Ślązka niema cyfr dokładnych.

Po sprawozdaniach wywiązała się dłuższa i zasadnicza dyskusja nad głównym punktem porządku obrad nad reformą organizacji Straży. Wszyscy przyszli do przekonania, że dzisiejsza forma organizacji, opierająca się wyłącznie na głównym zarządzie i mianowanych przezeń starostach, jest wadliwa i że konieczną jest większa decentralizacja Straży, oparcie jej na demokratycznej i realnej podstawie ludowej. Zarząd ze swej strony przedstawił projekt, aby na razie zadowolić się reformą w mniejszych rozmiarach, polegającą na tem, że starostów mają wybierać komisarze (mężowie zaufania) Straży, a zarząd ma być wybierany przez starostów; natomiast komisarze miasta Poznania i p. mecenas Drwęski przedłożyli dwa dalej idące projekty decentralizacji zgodne mniej więcej ze sobą w głównej zasadzie, iż punkt ciężkości działalności Straży należy przenieść do mających się utworzyć Towarzystw Straży w poszczególnych wsiach i miastach a główny zarząd miałby być tylko naczelnym organem kontrolującym.

W dyskusji przeważało zdanie, że reforma taka jest konieczną, że jednakże należy ją stopniowo i bardzo ostrożnie przeprowadzić, w innym razie bowiem mogłoby całe istnienie Straży być na szwank narażone. Ostatecznie p. mecenas Drwęski cofnął swój projekt po oświadczeniu ze strony zarządu, że projekt ten zostanie szczegółowo rozważony i zbadany, poczem przeszedł większością głosów wniosek zarządu.

Tak więc można mieć nadzieję, że idea decentralizacji i demokratyzacji Straży, raz rzucona, stopniowo w życie wcielać się będzie i przyczyni się do ożywienia i pogłębienia działalności tej niezmiernie dla nas ważnej instytucji.

Czuła, że grzechem wobec niego było odpowiedzieć „tak“ — jednak musiała, chociaż nie była wcale zmęczona.

Ale nie mogła teraz mówić. To, co czuła, umiałaby może wyrazić, przytuliwszy się do niego, a może by się nawet rozplakała lub całowała go długo, aby nagle przestać albo przyjmowałaby jego pieszczoty — ale opowiedzieć? W mężczyźnie zaś wpojono nadzwyczajną wiarę w słowa — u nich wszystko da się wyrazić słowami, które zawsze mają posiadać jedno i to samo znaczenie. Mężczyźni wierzą w prawdę słów, wciąż wymagają, aby się pchało uczucia i wrażenia w słowa, jak promienie słońca w butelki. Dlatego musi się wobec nich kłamać, chociażby się nie miało ochoty.

Antonina tedy, skłamawszy, mogła spokojnie pozwolić się kołysać doznany wrażeń. Ale też z przyjemnością patrzyła na siedzącego naprzeciw niej Henryka serdecznie zadowolonego.

Harmonijnie wplótł się on jej we wszystkie myśli o życiu w starym dworze, o tem życiu, z którego wyszła, a które zawsze jednak kochała, uświadamiając to sobie stale.

Jej starzy rodzice pozostali sami, lecz nie pozrywali węzłów między dziećmi a sobą. Wszak każdego uplynionego dnia odkładali coś dla dzieci! Jakże to zbyteczne! A przecież tak mało zbyteczne... właśnie tak potrzebne do ich szczęścia.

(D. c. n.)

Gdy mężowie wrócili, poszła z nimi Antonina na chwilę do stajni, a matka tymczasem ze służką przygotowała kawę.

Przed wieczorem wyszli, jeszcze we troje daleko na spacer w pola, aż do „ławeczki z widokiem“, którą tego lata żyto całkiem przysłoni.

— Nie chodź za wiele — upominała matka starucha — bo zaraz odczujesz jutro. I zawdziej płaszcz grubszy.

Sierdził się na te upomnienia ojciec — właśnie w zimie lubił dużo chodzić, a słaby był tylko z przeziadywania w cieplej izbie...

Dzień zbiegł Antoninie, jak gdyby chwila jedna. Gdy się żegnali wieczorem, doznawała wrażenia, jak gdyby się dopiero ocknęła teraz. Potem przyszedł jej na myśl Henryk: czy się też nie znudził i co właściwie robił? chociaż słyszała przecież i widziała wszystko, nie wyłączając jednego dużego i jednego małego kieliszka wódki, które dawnym zwyczajem wypił z ojcem przed kolacją.

— Przyjemnie ci było, Henryku? — zapytała.

— Niesłuchanie! — odrzekł szczerze.

Zrobiło się ciemno i zimno. Pootulano ich w rozmaite koce i dery, których na wsi nie brak nigdy. Gwiazdziste niebo wznosiło się wysoko ponad laskiem, obnazonym z liści, ponad polami, ogrodami, rzadkiemi zabudowaniami, w których błyskały spokojne światelka. Turkot odbijał się echem o domki wioskowe. Zielone i czerwone sygnały stacyjne świeciły migotliwie na samotnym, wysokim palu.

Nadszedł pociąg.

Antonina w milczeniu usadowiła się w przedziale.

— Zmęczonaś? — zapytał Henryk.

Polscy studenci w Szwajcaryi.

Piszą nam z Zurychu:

W prasie szwajcarskiej, zarówno akademickiej, jak i codziennej, coraz częściej da się słyszeć utyskiwania na rusyfikację wyższych zakładów naukowych. Ponieważ z kwestyą, dziś już bardzo głośną i coraz częściej wypływającą pod hasłem: „Russifizierung unserer Hochschulen“, wiąże się ściśle kwestya akademicka polska — warto jej kilka słów poświęcić.

Wiadomo, że Szwajcaryja zawsze przygarniała wychodźców politycznych z Rosyi, oraz tych wszystkich, dla których dostęp do wyższych zakładów naukowych w państwie cara był zamknięty.

Nie dziw więc, że gdy przed dwoma laty uniwersytety rosyjskie zostały zamknięte, całe tłumy Rosyan, Ormian, Polaków, Łotyszów etc. przybyły tutaj, aby dopełnić wykształcenia. Napływ ten i teraz bynajmniej nie osłabł — lecz przeciwnie wzrasta się z każdym półroczem.

Dzięki temu uniwersytet zurychski, który 3 lata temu liczył 980 słuchaczy, w r. 1904 przekroczył liczebnie 1.000, w bieżącym półroczu doszedł do liczby 1339 akademików, przyczem cyfra słuchaczy i słuchaczek z państwa rosyjskiego wynosi 30 proc. (455, w czem mężczyzn 214, kobiet 231*).

Ton tej całej masie akademików nadaje żywioł semicki.

Dziś prasa — mówiąc o Rosyanach — nazywa ich otwarciem „ciemno-włosymi synami stepów“ (dunkelhaarige Steppensöhne), nie szczędząc im przezisk w rodzaju: „Konkubinawicz“, „Szuldnerowicz“, „Gaunerowicz“, „Mordziejew“ etc. Zaś rada szkolna widziała się zmuszoną do bezwzględnej tepienia coraz bardziej rozpanoszących się zwyczajów, jak naprzykład uczęszczanie na nieopłacone wykłady, zajmowanie pierwszych miejsc itd. Po zaprowadzeniu kart wstępu okazało się, że stale uczęszcza na wykłady od 5 do 50 proc. nieuprawnionych. Chcąc, choć do pewnego stopnia, powstrzymać ten wschodni najazd, zaprowadzono też pewne ograniczenia w przyjmowaniu, podniesiono koszty immatrykulacyi, kasy chorych itd.

Opinia publiczna solidaryzuje się bezwarunkowo z rozporządzeniami władz szkolnych. Coraz częściej spotykamy ogłoszenia o wynajmie mieszkań ze stereotypowym „Russen und Polen ausgeschlossen“, coraz częściej odmawiają kredytu.

Wspomniałem na samym wstępie, że z całą tą sprawą wiąże się kwestya akademicka polska. Większość słuchaczy Polaków pochodzi z Królestwa. Oczywiście zostają oni zapisani „aus Russland“, a co za tem idzie traktowani na równi z Moskałami.

Mało tego: dzięki bardzo postępowym prądom, Polacy nie tylko nie odczuwają potrzeby zaznaczenia i podkreślenia swojej odrębności, lecz wprost przeciwnie na każdym kroku bratają się z Rosyanami. A tyczy się to nie tylko osobników, którym przyświecają ideały międzynarodowe. Przeciwnie: nawet tacy, którzy sprawiają sobie do bufontyki białego orła na amarantowym polu, jakoś lepiej się czują w towarzystwie naszych wschodnich sąsiadów i sąsiadek.

Postępowaniem swem wyrządzają oni niezmierną krzywdę opinii polskiej, która tutaj nigdy nie stała zbyt wysoko. Mając stale piękne frazesy na ustach, wygłaszając wielkie ideały, zapominają o najważniejszym — o swej godności narodowej.

Dzięki temu imię polskie coraz częściej bywa szargane, a jeśli tak dalej pójdzie, stanie ono w szeregu najbardziej zniechędzonych przez Szwajcarów!

S.t.

* Na wydziale medycznym na 113 mężczyzn jest 83 Rosyan, na 204 kobiet jest 180 Rosyanek.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Mianowania i przeniesienia.

Wiedeń. (Tel. wł.) Cesarz zamianował radcę namiestnictwa we Lwowie Seweryna Bańkowskiego radcą dworu — nadał tytuł i charakter radcy dworu staroście w Tarnowie St. Dunajewskiemu — zamianował radcami namiestnictwa starostów hr. Starzeńskiego w Podgórzu, M. hr. Dzieduszyckiego w Brzeżanach i A. Grodzkiego we Lwowie.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ donosi: Minister sprawiedliwości przeniósł adjunktów sądowych: Jana Rybaczkę z Mikulinie do Boryni, Karola Kowalskiego z Radymna, dra Józefa Zgóralskiego z Brodów, obu do Lwowa; zamianował adjunktami auskultantów Józefa Badeckiego w Uhnowie, Jana Kopciucha w Mikulinie, Władysława Pauliego w Brodach, Felicjana Rucińskiego w Radymnie.

Ciekawy przyczynek do sprawy ruskiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczorajsza popołudniowa „N. Fr. Presse“ zamieściła następujące pismo, otrzymane z Bełca: „Szanowna Redakcyo! Ruski kongres włościański powiatów sądowych Bełzec, Uhnów i Rawa Ruska, odbywający się w Bełcu, postanowił jednogłośnie z własnej inicjatywy wyrazić gorące podziękowanie Szanownej Redakcyi „N. Fr. Presse“ za zajęte przez nią czysto ludzkie i wysoce kulturalne stanowisko z okazji afery uniwersyteckiej we Lwowie. Ruscy chłopcy gorąco pragną przez zaprowadzenie języka niemieckiego we wschodnio-galicyjskich szkołach ludowych zbliżyć się do kulturalnego zachodu“.

Pismo to podpisał za prezydium niejaki Klimow.

Zator lodowy na Wiśle.

Sandomierz. (Tel. wł.) Przy ruszeniu lodów pod Połańcem utworzył się pod wsią Otoka olbrzymi zator lodowy na przestrzeni trzech wiorst.

Z powodu zaporczania koryta woda na Wiśle podniosła się do 2:30 sążni i przerwała wały ochronne we wsiach Nakel i Lipniki, zalewając kilka wsi.

Władze rosyjskie porozumiewają się z austriackimi w celu sprowadzenia saperów z Tarnowa do rozbijania zatoru.

Z zamętu.

Petersburg. (Tel. wł.) Strajk głodowy w więzieniu „Kresty“ został ukończony, ponieważ więźniom przyrzeczono poprawę pożywienia, szybsze dostawianie listów i dłuższe trwanie rozmów z krewnymi.

Petersburg. (Tel. wł.) Ministerstwo spraw wewnętrznych przystąpiło do śledztwa w sprawie tortur w ryskim wydziale śledczym.

Sosnowiec. (Tel. wł.) Zabito tu z rewolweru starszego strażnika Bociana.

Moskwa. (Tel. wł.) Nadeszły tu wiadomości o ponownych zaburzeniach w Transkaukazie, gdzie ogłoszono stan obłędzenia.

Warszawa. (Tel. pryw.) Sąd wojenny skazał za utrzymanie tajnej drukarni i posiadanie nielegalnych wydawnictw dymisyonowanego radcę honorowego Tomasowa i Kazimierza Miklaszewskiego na 4 lata ciężkich robót, a Wawrzyńca Romanowicza za należenie do organizacyi P. P. S. i Feliksa Karasiewicza za należenie do „Proletaryatu“ na osiedlenie.

Petersburg. (Tel. pryw.) Minister sprawiedliwości złożył senatowi wniosek o usunięcie ze służby członka Izby sądowej w Wilnie Skarjatina za odmowę wystąpienia ze stronnictwa reform demokratycznych, a członka sądu okręgowego w Jelcu br. Wrangla za odmowę wystąpienia ze stronnictwa kadetów.

Warszawa. (Tel. pryw.) „Słowo“ zaprzecza wiadomości, jakoby na brzegu besarabskim Prutu wybuchły rozruchy agrarne, będące następstwem rozruchów rumuńskich.

Petersburg. (Pet. Ag.) Gdy kontradmirał Greve, komendant portu petersburskiego, wczoraj przedpołudniem w towarzystwie swego pomocnika zwiędził zakłady okrętowe, w których budoje się krążownik „Bajan“, rzucono jakiś pakiet, zawierający bombę 5-funtową. Spadł on na dwa kroki przed admirałem w śnieg; bomba nie wybuchła. Sprawcy nie wykryto.

Wrzenie na uniwersytetach.

Berlin. (Tel. wł.) Z Moskwy donoszą: Prorektor tutejszego uniwersytetu został przez general-gubernatora na podstawie przepisów o nadzwyczajnej ochronie usunięty z urzędu, a general-gubernator oświadczył, że jedynie w tym wypadku prorektora pozostawi w urzędzie, jeżeli senat uniwersytecki da mu gwarancję, że ruch rewolucyjny wśród studentów będzie stłumiony. Wczoraj wieczorem odbyło się plenarne posiedzenie senatu, celem zastanowienia się nad oświadczeniem general-gubernatora. Ponieważ władze uniwersyteckie nie będą mogły dać żądanej gwarancyi, uniwersytet prawdopodobnie będzie zamknięty. Obiega pogłoska, że zamknięcie uniwersytetu jest właśnie celem, do którego rząd dąży, ponieważ rząd niebawem rozwiąże Dumę, a chciałby poprzednio usunąć źródło niepokojów, jakim jest uniwersytet.

Zamordowanie Jollosa.

Berlin. (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą: Kadeci dowiedzieli się o zamordowaniu dr. Jollosa w chwili, kiedy byli zebrani na konferencyę w domu ks. Dołgorukowa. Z wielu stron wyrażono obawę, że morderstwo to ma znaczenie prowokujące, żeby skłonić Dumę do kroku, któryby rządowi dał możność jej rozwiązania. Mimo tego postanowiono, że należy natychmiast zainteresować rząd w tej sprawie.

Berlin. (Tel. wł.) Jak z Moskwy donoszą, śledztwo, rozpoczęte w sprawie zamordowania dra Jollosa, dotąd nie przyniosło żadnych szczegółów.

W chwili wykonania zamachu na pobliskich ulicach nie było nikogo, tak że właściwie niema świadków naocznych morderstwa. Stwierdzono jedynie, że padły 4 strzały. Jedna kula trafiła Jollosa w piersi i raniła serce, druga w usta, drugą kilka zębów i przerywając arteryę w szyi.

Policya, która po zamachu zjawiała się na miejscu, zauważyła, że w bramie domu Toporowa znikł jakiś człowiek. Dom przeszukano, ale ponieważ znajdują się w nim dwa wyjścia, przeto morderca, znający rozkład domu, mógł łatwo drugą bramą umknąć. O ile można przypuszczać, nie jedna osoba, ale kilka brało udział w morderstwie.

Berlin. (Tel. wł.) „Voss. Ztg.“ dowiaduje się z Petersburga, że dr. Jollos kilkakrotnie otrzymywał listy z pogrozkami, zaopatrzonemi temi samymi stamplami, co i listy, otrzymywane przez Hercensteina.

Petersburg. (TBK.) Zamordowanie redaktora Jollosa w Moskwie było niewątpliwie dziełem czarnych sił.

Oprócz Jollosa otrzymały także redakcyje licznych pism liberalnych listy z pogrozkami od Związku ludzi rosyjskich. Dep. Hessen, który w Dumie przemawiał za zniesieniem sądów polowych, otrzymał wczoraj wyrok śmierci.

Sytuacja.

Petersburg. (Tel. wł.) Prasa opozycyjna stwierdza klęskę moralną Stołypina w sprawie sądów polowych.

„Riecz“, organ kadetów, powiada, że historia zbliżenia się gabinetu do Dumy była krótką, kwestyją tak prostą i elementarną, jaką była koncesya ze strony

rządu, mogłaby mu być przynieść wielkie korzyści, lecz rząd użył tej sposobności dla zademonstrowania, że między ludem a rządem istnieje przepaść nieprzebyta.

W podobny sposób wyrażają się i inne dzienniki.

Petersburg. (Tel. wł.) Członek frakcyi kozaków w Dumie, kozak doński Petrowski w interwiewie oświadczył redaktorowi dziennika „Ruś“, że dotąd polityka reakcyjna opierała się głównie na kozakach, ci jednak już podczas trwania pierwszej Dumy się zmienili. Obecnie dla rządu wyrasta nowe niebezpieczeństwo, mianowicie kozacy, na których rząd dotąd się opierał. Frakcyja ta w Dumie nie tylko zastępować będzie interesy kozaków, lecz dbać będzie także o ich kulturalne podniesienie.

Frakcyja kozaków domaga się zniesienia sądów polowych.

Petersburg. (Tel. wł.) Stronnictwo pracy, socjalno-rewolucyjni i socjalistyczna partya ludowa zamierzają połączyć się silniej pod nazwą „związek kraju i wolności“. Poszczególne stronnictwa zachować mają w tym związku swoją samodzielność, a także w pojedynczych kwestyach będą mogły występować na własną rękę. Nowy związek liczyby 140 członków i spodziewa się, że przystąpią doń także deputowani, nie należący do żadnego stronnictwa i Polacy z lewicy.

Duma.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Na wczorajszym posiedzeniu Dumy członkowie rozmaitych stronnictw uczynili wniosek o odroczenie obrad nad kwestyą bezrobotnych. Głosowanie dało wynik zupełnie niespodziewany. Polacy, socjaliści i większa część kadetów głosowali za bezwzględnie rozpoczęciem obrad, podczas, gdy prawica i reszta kadetów, a między nimi wybitni ich przywódcy: ks. Dołgorukow, Teslenko i Maklakow, głosowali za odroczeniem. Na podstawie wyniku głosowania przystąpiono natychmiast do obrad. Socjalni demokraci wygłaszali długie mowy, omawiające znane stosunki. W Izbie dyskusya ta budzi małe zainteresowanie. Tylko mała liczba posłów znajduje się w sali.

W ciągu dyskusyi zabrał głos socjalny dem. Dżaparidze i uczynił rząd i Związek ludzi rosyjskich odpowiedzialnymi za wszystkie nieszczęścia, z powodu których cierpi kraj.

P. Puryszkie wicz woła: Jestem wiceprezesem Związku ludzi rosyjskich i nie mogę ścierpieć ataków na to stronnictwo, czynionych w mojej obecności.

P. Dżaparidze woła: Wyście zamordowali dra Jollosa!

Prezydent **Gołowin** wzywa mowcę do porządku za jego okrzyk i dodaje, iż nie jest jeszcze stwierdzonym, iż morderca dra Jollosa był członkiem Związku ludzi rosyjskich.

P. Dżaparidze mówi dalej i podnosi, iż uwolnienie Rosyi leży tylko w rozszerzeniu się rewolucyi.

Prezydent **Gołowin**: Duma jest ciałem ustawodawczym i nie ma nic wspólnego z rewolucyją.

P. Dżaparidze opuszcza trybunę i woła: Wzywam was, abyście zagarnęli w swe ręce władzę wykonawczą.

Prezydent **Gołowin** przyzywa mowcę do porządku i oświadcza, że Duma zawsze pozostaje ciałem ustawodawczym i nigdy nie będzie organem wykonawczym.

Kiedy **P. Dżaparidze** zajął już swe miejsce na ławie posłów, woła: Słowa prezydenta są zupełnie nieuzasadnione. (Wrzawa w sali).

Następnie toczyła się w dalszym ciągu dyskusya, w której zabierali głos między innymi: wiceprez. Dumy **Berezin** i były minister **Kuttler**.

Nastąpiła jednogodzinna przerwa południowa. Po otwarciu ponownie posiedzenia wstąpił na trybunę **P. Rodiczew** i głosem, drgającym ze wzruszenia, wypowiedział następujące słowa: Otrzymałem właśnie wiadomość, że jeden z członków pierwszej Dumy, dr. Jollos, padł z ręki mordercy. Sądzę, że cała Duma przychyli się do mojej propozycyi, aby przez powstanie z miejsc uczcić pamięć zmarłego.

Cała Izba powstała, także obecni w Izbie ministrowie przyłączyli się przez powstanie z miejsc do tej żałobnej manifestacyi. Przez dwie minuty trwała w Izbie głęboka cisza.

Żałobna ta manifestacya uczyniła tem większe wrażenie, iż spodziewano się, że cała prawica nie powstanie dlatego, że dr. Jollos nie był członkiem drugiej Dumy.

Po tej manifestacyi Duma przystąpiła do dalszych obrad.

W dalszym ciągu dyskusyi oświadczył minister handlu **Filozofow**, że rząd uważa za pożyteczne wybranie komisyi z łona Dumy w sprawie robotników bez zajęcia, atoli jest przeciwny dochodzeniom na miejscu ze strony członków Dumy, gdyż to sprzeciwia się ustawie. Nie potrzeba w tej mierze żadnych dochodzeń, o tem wie najlepiej lewica sama. Rząd zapewnia, że szczegóły podane o robotnikach bez zajęcia, są przesadzane. Rząd gotów jest pomagać robotnikom, którzy stali się ofiarą przesilenia gospodarczego, ale nie można wymagać od niego, aby pomagał tym, którzy głoszą strajk polityczny i dezorganizują klasę robotniczą. Rząd spodziewa się, że Duma potrafi ocenić apel, który wyszedł z lewicy, według jego rzeczywistej wartości. (Okłaski na prawicy).

Prezydent poddaje pod głosowanie wniosek kadetów o wybór komisyi dla zbadania sprawy bezrobotnych, którzy są ofiarą przemysłowego przesilenia, celem zebrania informacyi i zastanowienia się nad środkami zaradczymi.

Socjalni demokraci wnoszą skreślenie z wniosku kadetów słów „ofiarą przesilenia przemysłowego“.

Za poprawką tą głosuje 205 posłów, przeciw 204. Następuje ponowne głosowanie, w którym poprawkę przyjęło 223 głosami przeciw 202. (Okłaski na lewicy). Przechodzą do poprawki socjalistów, aby wydelegować komisję Dumy na miejsce dla przeprowadzenia badań, oświadcza prezydent, że poprawka ta nie wydaje mu się jasno sformułowaną. Prezydent przypuszcza, że chodzi o zbieranie materiałów na miejscu. Mowcy socjalno-demokratyczni starali się wprawdzie wykazać, że jest koniecznym w tym celu wysłanie posłów na miejsce, jest to jednak niemożliwe. (Głośne protesty socjalnych demokratów).

Izba przyjęła 249 głosami przeciw 156, że „badanie na miejscu“ nie jest jasnym określeniem i na następnym posiedzeniu toczyć się będzie dyskusja nad kwestyją badań na miejscu.

Następnie przyjęto resztę wniosku kadetów i posiedzenie zamknięto.

Petersburg. (Tel. wł.) Parlamentarna frakcja K. D. postanowiła zgłoszoną przez S. D. poprawkę do projektu o zniesieniu sądów połowych, przekazać specjalnej komisji do opracowania projektu prawnego.

Poprawka wnosi, iż nie można cywilnych oddawać pod sąd wojenny.

Kijów. (Tel. wł.) Na posiedzeniu prawicy — jak donosi „Kijewskaja Mysl“ — czyniono zarzuty Kruszebanowi za jego niesforność partyjną. Uchwalono zakazać Kruszebanowi przemawiania w Dumie imieniem frakcji i nie brać na siebie odpowiedzialności za to, co mówi Kruszeban z mównicy parlamentarnej.

Bülów we Włoszech.

Berlin. (Tel. wł.) „Lok. Anz.“ donosi z Rzymu: Konferencja Tiltoniego i Bülowa dotyczy głównie kwestyj konferencji w Hadze. Obaj dyplomaci mają się porozumieć w tej mierze, aby nie przyjąć propozycji Anglii co do zmniejszenia zbrojeń.

Rzym. (TBK.) Dzienniki donoszą, że minister spraw zagranicznych Tiltoni w sobotę wieczorem przybędzie do Rapallo, tegoż dnia prawdopodobnie spotka się z kanclerzem Bülowem.

Skazanie Leontjewnej.

Thun. (TBK.) Tatjana Leontjewna zasądzona została na 4 lata więzienia z wliczeniem więzienia śledczego, na wydalenie z kantonu berneńskiego przez lat 20, na 800 franków kosztów procesu i 1 franka odszkodowania dla strony cywilnej.

Thun. (TBK.) W procesie przeciw Tatianie Leontjewnej postawiono przysięgłym trzy pytania: 1) czy oskarżona popełniła morderstwo z rozmysłem i zamiarem; 2) czy należy uznać zmniejszoną poczatalność przy spełnianiu zbrodni; 3) czy należy przyznać okoliczności łagodzące. Po 15 minutach przysięgli ukończyli obrady i zatwierdzili wszystkie trzy pytania. Prokurator wniósł o ukaranie oskarżonej na podstawie tego werdyktu 8-letnim więzieniem. Zastępca strony cywilnej sformułował swe wnioski. obrońca prosił trybunał o zniesienie kary, zaproponowanej przez prokuratora. Przewodniczący zapytał oskarżoną, czy nie żąda głosu co do wymiaru kary. Oskarżona zrzekła się głosu. Trybunał udał się na naradę. Podczas przerwy oskarżona rozmawiała ze swym obrońcą. Wśród publiczności panowało wielkie wzburzenie. O godz. 12 m. 30 trybunał powrócił i wydał znany wyrok, którego oskarżona wysłuchała spokojnie.

Ruch strajkowy.

Genewa. (TBK.) Tutejsi robotnicy uchwalili ogłosić strajk ogólny. Władze zastosowały odpowiednie środki ostrożności.

Brema. (TBK.) Skutkiem różnic w sprawie płacy wczoraj popołudniu wydalono robotników z warsztatów Tow. akcyjnego „Weser“ w liczbie około 4.000. Słychać, że także niemiecka fabryka armatur zamierza w sobotę wydalić swoich robotników z powodu różnic w sprawie płacy.

Z Bułgarii.

Sofia. (Ag. bułgarska.) Ks. Ferdynand zaprosił w. ks. Włodzimierza Aleksandrowicza na uroczystości, jakie odbędą się we wrześniu na pamiątkę „cara oswobodziciela“ i bohaterów walki o wolność. W książkę zaproszenie przyjął.

Sofia. (Tel. wł.) Morderca ministra Petkowa ciężko zaniemógł, jak słychać, licząc jego życie na dni.

Rozruchy agrarne w Rumunii.

Bukareszt. (Tel. wł.) Nowy minister spraw wewnętrznych odebrał wczoraj przysięgę od nowych prefektów, dając im przy tej sposobności energiczne wskazówki. Wiadomości z kraju brzmią jeszcze poważnie, ale stwierdzają zmniejszanie się rozruchów.

W miejscowości Dorohai aresztowano dotąd 286 chłopów i odstawiono do więzienia w Jassach. Nad miastem i okręgiem Aleksandrya ogłoszono stan wyjątkowy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Korespondent czerniowiecki dziennika „Die Zeit“ interviewował generalnego konsula rumuńskiego Cogolniceanu, który oświadczył między innymi, że ruch w Rumunii był agrarno-anarchistyczny. Twierdzenie, że wojsko nie dawało dostatecznej pomocy mieszkańcom, jest nieprawdziwe. Rząd nie ponosi żadnej winy z powodu zajść. Konsul generalny dał wyraz nadziei, że obecni prefekci przyczynią się do rychłego uspokojenia kraju.

Bukareszt. (Ag. rumuńska.) W Braile, Gałaczu i Bukareszcie panuje zupełny spokój. Doniesienia inaczej brzmiące nie odpowiadają faktom.

Orsova. (TBK.) Od trzech dni przybywają tu z Turn-Severin i okolicy zbiedzy rumuńscy, żydzi i bojarzy.

Czerniowce. (Tel. wł.) Gazety podają wciąż wiadomości o nowych zaburzeniach w Rumunii, o krwawych walkach chłopów z wojskiem. Zwłaszcza straszne miały być wypadki w miejscowości Crevedi. Nawet Bukareszt ma być zagrożony, gdzie z tego powodu panuje straszny popłoch.

Milionowe bankructwo.

Paryż. (TBK.) Firma „Hours-Edel-Dupont“, która posiada kilka fabryk chemicznych, wstrzymała wypłaty. Deficyt wynosi 2 miliony franków.

Parlament francuski.

Paryż. (TBK.) Izba deputowanych rozpoczęła obrady nad interpelacją w sprawie katastrofy na statku „Jena“.

Paryż. (TBK.) W Izbie deputowanych postawione krytykowały organizację marynarki. Minister marynarki zapewnił, że zarząd marynarki nie ponosi odpowiedzialności i obiecał przedłożyć cały materiał aktów komisji.

Izba przyjęła zwykły porządek dzienny jednomyślnie i po wyborze komisji śledczej odroczyła się.

Sprawa marokańska.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wr. Allg. Zt.“ na podstawie informacji z kół dyplomatycznych donosi, że rząd francuski przeczekał chwilę, kiedy ugoda między Anglią i Rosją w sprawie postępowania w Azji została ukończoną, a obecne wystąpienie Francji w Maroko i domaganie się jej satysfakcji za dawny afront ze strony Maroka jest nowym zwrotem w międzynarodowej polityce Francji.

Tanger. (Ag. Havasa) Posel francuski Reignault przedłożył wczoraj Mahomedowi el Tores żądania francuskie z powodu zamordowania Mauchamp'a i innych napadów i naruszeń ustawy, za które dotąd Francja nie otrzymała zadość uczynienia. Posel żądał zabezpieczenia kolonij europejskich przed napadami ludności i uczynił El Toresa odpowiedzialnym za te napady. Mahomed el Tores nie uczynił żadnych objekcji przeciw tym żądaniom.

Wypadki i katastrofy.

Girgenti. (TBK.) W miejscowości Porto Empedokles nastąpił wybuch w młynie siarkowym. Wskutek wybuchu powstał olbrzymi pożar. Budynek zawałił się, grzebiąc pod gruzami kilku robotników. Dotychczas wydobyto z pod gruzów jednego robotnika zabitego, a kilku raniionych. Obawiają się, że katastrofa pociągnęła jeszcze dalsze ofiary. Na miejsce wypadku przybył natychmiast oddział wojskowy celem niesienia pomocy.

Budapeszt. (TBK.) Minister handlu spędził noc ze środą na czwartek bardzo niespokojnie. Wczoraj w dzień nastąpiło polepszenie.

Paryż. (TBK.) Prezydent ministrów Clemenceau i minister wojny Picquart wyjeżdżają w sobotę do Hiszpanii.

Petersburg. (TBK.) Naczelnik departamentu prasy dla spraw zagranicznych Giers zamianowany został dyrektorem Agencji telegraficznej.

Waszyngton. (TBK.) W Białym Domu odbyła się onegdaj konferencja kilku członków gabinetu w sprawach kolejowych.

NA MARGINESIE.

Szarą godziną.

Szarą godziną, szarą godziną...
Gdy cień wieczoru zewsząd się skrada,
Ciche półmroki po ziemi płyną
I w cichy półsen dusza zapada.

Jakieś półbarwy złudnych miraży
Zabłysną dawno widzianą tęczą,
I coś się roi, i coś się marzy...
I snuje wspomnień nicią pajęczą.

I na tej światło-cieniów roztoczy,
W której kontury i barwy giną,
Złuda i prawda współ się jednoczy,
Szarą godziną... szarą godziną...

MARYA STROŃSKA.

Wiadomości bieżące.

→ **Wiadomości osobiste.** Władysław Kłodnicki, rządowo upoważniony geometra z siedzibą urzędową w Zabłotowie, złożył przepisana przysięgę.

→ **Wybór uzupełniającej** dwóch członków Rady powiatowej w Ropczycach, z grupy większych posiadłości, w miejsce Aleksandra Stadnika i Henryka bar. Christianiego, rozpisano namiestnictwo na dzień 29 kwietnia b. r.

— **Biura Galicyjskiej Kasy Oszczędności** będą dziś w Wielki Piątek i jutro w Wielką Sobotę otwarte dla publiczności tylko do godziny w pół do 1-szej w południe.

→ **Zarząd Domu Tadeusza Kościuszki**, najstarszej bursy polskiej we Lwowie, składa podziękowanie panu Franciszkowi Zygułskiemu za ofiarowane mundurki dla biednych uczni, od siebie zaś dodajemy, iż dary podobne

należy odsyłać wprost do Zarządu bursy na ręce prof. p. Kamińskiego.

→ **„Lutnia“** wykona dziś w piątek o g. 6-iej wiecz. w kościele archikatedralnym wielkopostne pieśni Rossiego, Lettiego, Haydna, Händla, Verdiego, Mendelsohna i in.

→ **Ferye wielkanocne dla uczniów szkół średnich** wzn. moją. Wobec tego, że ferye wielkanocne kończą się 2 kwietnia, a ostatnie uroczyste święta żydowskie przypadają na 5 i 6 kwietnia, wniosło Przewodnicztwo Zboru we Lwowie petycję do Rady szkolnej kraj., aby uczniów żyd. zamiejscowych uwolniono od nauki szkolnej w dniach 3 i 4 bm.

Na to przesłała Rada szkolna krajowa następujący okólnik:

„Upoważnia się dyrekcyję do uwalniania od nauki szkolnej w dniach 3 i 4 kwietnia br. tych uczniów zamiejscowych wyznania mojż., których nadzór domowy o to prosić będzie“.

Rodzice, względnie opiekunowie zamiejscowej młodzieży w. m. mogą zatem wnieść prośby do dyrekcyj o zwolnienie uczniów na te dwa dni.

→ **Rugowanie polskiego języka w gminach.** W dalszym ciągu — jak donoszą pisma ruskie — uchwałyli zmianę języka urzędowego z polskiego na ruski następujące gminy:

w powiecie rohatyńskim: Knihynicze, Zagórze, Wasiuczyn, Ponomiata, Załanów i Ruda; stryjskim: Urycz, Podhorodce, Korostów, Ubersko, Łyściatyczne, Dobrzany i Duliby; sokalskim: Winniki, Wareż, Hulcze, Uhrynów, Nismice (?), Nynowice, Tuddorkowice i Peresna; lwowskim: Rudno, Gaje i Dmytrze; brzeżańskim: Sarańczuki, Kurzany, Rohaczyn i Mieczyszczów; mościskim: Wiszenka, Hodynice i Podoliski; tureckim: Łozucz; skałackim: Magdalówka, Leżanówka i Kohoszyńce; przemyskim: Cyków; stanisławowskim: Majdan; żółkiewskim: Mokrotyn; podhajeckim: Seredna i Zaturzyn; bobreckim: Podnorodyszczce i Hołhocze; brodzkim: Zawidczce; dolinińskim: Perehińsko.

Dotychczas — donosi „Dilo“ — 120 gmin zmieniło język urzędowy polski na ruski.

→ **Liga Pomocy Przemysłowej**, stosując się do uchwały, zapadłej na wiecu narodowym we Lwowie w dniu 3 lutego br. przestrzega ogół społeczeństwa przed zakupywaniem świątecznych kart (widokówek), na których niema wyraźnie wymienionej firmy polskiej wytwórczej — a więc jednego z krajowych zakładów światłodruków, litografii itp. Wszelkie rodzaje kart, na których podano jedynie firmę nakładcy bez wymienienia naszej firmy wytwórczej t. j. dotyczącego zakładu graficznego, są prze waż nie wy rob em r u s k i m.

Wypada nadmienić, że w czasie świąt sprzedaje się w kraju kilka milionów kart za kilkadziesiąt tysięcy koron.

→ **Bezpłatny przytułek noclegowy** dla najuboższych miasta Lwowa bez różnicy wyznania i narodowości, zakłada ks. Wiktor, kapłan rzym. kat. z archidiecezji warszawskiej.

→ **Koncesje szynkarskie.** Na ostatnim posiedzeniu, odbytem w ubiegłą środę, magistrat nadał szesnastu przedsiębiorcom gospodnio-szynkarskim t. zw. arkusze szynkarskie, jakie opróżnione zostały wskutek śmierci dawnych posiadaczy w ciągu ubiegłego roku. Nadano je ośmiu katolikom i ośmiu izraelitom. W myśl uchwały Rady miejskiej na okres 10-letni do roku 1910 istnieją we Lwowie 364 koncesyj szynkarskich, oraz 60 koncesyj akcesoryalnych dla cukierń, mleczarń i jądolajni.

→ **Bał mieszczański**, urządzony 10 lutego b. r. na rzecz wdów i sierót po mieszczańskich, przyniósł 2.458 kor. 58 hal. zysku.

Wydział Towarzystwa strzeleckiego jako komitet balu składa serdeczne podziękowanie prezydentowej Michalinie Michalskiej, niestrudzonej protektorce balu, wszystkim paniom i panom, którzy przyczynili się niemało do uświetnienia balu, a tem samem, do uzyskania tak znacznej kwoty dla najbardziej potrzebujących.

→ **Ministerjalny socjalista.** Zarząd partji soc. dem. ogłosił na Stryj-Kałusz kandydaturę tow. Jędrzeja Moraczewskiego, starszego komisarza budownictwa przy ministerstwie kolejowym. Ciekawe, czy ta kandydatura trafi do przekonania robotnikom socjalistycznym.

→ **Katastrofa przy ul. Żółkiewskiej.** Wczoraj do południa pracowano nad rozebraniem części murów, grożących zawaleniem się a popołudniu rozpoczęto usuwać gruzy i belki, zawałające mieszkania parterowe.

Około 5 popołudniu wydobyto z włoki służącej, staruszki liczącej około 65 lat. Komisja sądowo-lekarska orzekła, iż staruszka zmarła skutkiem rozbitcia czaszki i przekrwienia mózgu, śmierć jej nastąpiła natychmiast po przysypaniu gruzem. Zwłoki przewieziono do instytutu medycyny sądowej celem przeprowadzenia obdukcji. Imienia ani nazwiska zabitej nie zdołano stwierdzić, gdyż nawet jej służbowca nie wie, jak się nazywała. Twierdzi on, iż od 7 lat służyła u niego i że po wstąpieniu do służby zameldował ją w policji, później jednak zapomniał, jak się nazywała a książka służbowa jej gdzieś się zagubiła.

Po usunięciu gruzów i zwaleniu części domu, grożących upadnięciem, opróżniono dom cały, który właściciele będą już musieli na koszt własny rozebrać.

→ **Niespodziewane tuzze** z pomyj i nieczystości spotykają przechodzących ul. Sykstuską z okien mieszkania p. Izidora Finkelsteina pod l. 40. Wczoraj oblało tam inżyniera magistratu p. S. J., który oskarżył tych azjatów w policji.

→ **Jedenaście alarmów.** Straż pożarną miejską alarm

mowano w ciągu dnia wczorajszego jedenaście razy do ogni kominowych w rozmaitych stronach miasta.

→ **Wielką obławę przedświąteczną na włóczęgów** i rzeźmisków urządziła wczoraj policja lwowska. Areszty zaroiły się rozmaitymi amatorami łatwego zarobku obojga płci, którzy przybyli na tydzień przedświąteczny do Lwowa.

→ **Kronika policyjna.** Parobek Fedko Krupa, odchodząc ze służby u p. Karola Jodłowskiego, ukradł drugiego parobka, zabierając mu popielatę ubranie. — Dorozkarcz parokonny nr. 47 najechał wczoraj w ulicy Kazimierzowskiej służącą Katarzynę Kowalik i potłukł ją silnie. — Woznica p. Immerdauer, Kiryło Szczuka, jadąc ul. Kopernika, wyłamał gazową latarnię miejską. — Służącej prof. Romana Cegińskiego, Annie Tarnowicz, skradziono w Narodnej Torhewli kosz wiktuatów a wraz z nim i książeczkę tego sklepu na pobrane towary. — W sklepie p. Soieckiego przy ul. Batorego skradziono z torebki pani Feliksie Leśniewiczowej pulares, zawierający 29 kor., złoty pierścionek i srebrny łańcuszek ze szczyrykiem.

→ **Zgubiono.** Kupiec ze Zniesienia B. Bergman zgubił wczoraj z wozu w ul. Żółkiewskiej kapę czerwoną w kwiaty z lewej strony koloru zielonego.

→ **Znaleziono.** W Rynku znaleziono czarny skórkowy pulares, zawierający 3 k. 94 hal.

→ **Vendetta pod Krakowem.** Czytamy w „Czasie”, że okolice Płaszowa są od kilku lat terenem zaciętych walk, staczanych przez dwie rodziny: Kugłów i Czernaków. Wyniki walk są często krwawe, bo obie partie otaczają się licznymi stronnikami. Niezbyt dawno robotnik Żalubski wśród walki postradał życie. We wtorek znów zaszła nowa utarczka. Wracającemu z pracy Andrzejowi Kugłowi, Michał i Piotr Czernak z Wojciechem Kucią zastąpili drogę; po obelgach słownych Kucia uderzył Kugła kamieniem w twarz; do leżącego na ziemi przyskoczyli dwaj inni i poczęli go bić i kopać, a nawet kalczyć nożami, domagając się wydania pieniędzy. Aby tym walkom tamę położyć, wzięła ekspozytura podgórskiej policji tę okolice pod szczególny dozór policyjny, a przeciw napastnikom zarządziła energiczne dochodzenie.

□ **Stanisławów.** (K. wł.) Aresztowanie szpiega. W zeszłym tygodniu aresztowano nieznanego mężczyznę około 40 letniego, podejrzanego o szpiegostwo na rzecz obcego mocarstwa. Przy rewizji osobistej znaleziono przy nim ukryte za podszewką surduta notatki, z których ujawniło się, że aresztowany zajmował się zdejmowaniem i sporządzaniem planów niektórych twierdz austriackich. Winę jego potwierdza jeszcze okoliczność, że nie chciał przyznać się do właściwego nazwiska, lecz podawał fałszywe, w końcu jednak zeznał, że nazywa się Mieczysław Kuczmajewski i jest rodem ze Suczawy. Kuczmajewskiego odstawiono do więzienia śledczego i zawiadomiono władze wojskowe o całej sprawie.

Koncert kwartetu czeskiego „Szezcik” odbył się w poniedziałek przy dość licznie zapelnionej publiczności sali. Kwartet ten stanowiły rzeczywiście znakomicie zgrany zespół o wysokim poziomie artystycznym. Każdy punkt programu oklaskiwano.

Występy Siemaszkowej rozpoczną się w drugi dzień Wielkanocy w teatrze Pilarskiego, który zjeżdża do nas na szereg przedstawień. Znakomita artystka wystąpi cztery razy, a to: w „Dziewicy Orleańskiej”, „Rosmersholmie”, „Niech żyje życie” i w „Adryanie Lecouvrier”. Publiczność, zwabiona występami tak wybitnej artystki, już od dzisiaj zakupuje bilety na przedstawienia.

□ **Nowy Sącz.** (Kor. wł.) Wybory w Sokole. Dnia 17 marca odbyło się doroczne walne zgromadzenie pol. Towarzystwa gimnastycznego „Sokol” przy udziale 77 członków. Zagał prezes p. dr. Stanisław Flis, zatwierdzono protokół poprzedniego walnego zgromadzenia, przyjęto do wiadomości sprawozdanie wydziału i kasowe i wybrano nowy wydział. Prezesem wybrano ponownie dr. Stanisława Flisa, zastępcą ponownie p. Jana Małeckiego. Do wydziału weszli pp. Antoni Broszkiewicz, Fijałkowski Józef, Hebenstreit Karol, Herman Jan, Huet Tadeusz, Jarosławecki Józef, Lambor August, Miko Stanisław, Piskorski Jan i Sękowski Władysław. Zastępcami wybrano pp. Kossowskiego Zygmunta, Kostańskiego Józefa, Parylewicza Franciszka i Sedlaka Ernesta. Do komisji rewizyjnej pp. Gołębiowskiego Eugeniusza, Stubra Leopolda i Zelechowskiego Tadeusza. Opozycja z obozu „Nowej Reformy” rozporządzała 18 głosami; przepadła też ze swoją listą mimo wyteżonej agitacji.

Przedstawienie teatralne. Lwowski teatr ludowy wystawił tu „Nore” i „Rosmersholm” Ibsena i „Niech żyje życie” Sudermanna przy szczelnie zapelnionej widowni dzięki atrakcji w osobie pani Wandy Siemaszkowej. Niepospolita artystka zbierała w Nowym Sączu zasłużone, a niepraktykowane tu hołdy. Teatr Gabryeli Zapolskiej dał „Moralność Pani Dulskiej” z wielkim sukcesem.

W naszej Administracji złożyli:

Na czesne dla ubogich uczniów:

T. W. kor. 5.—, dr. Julian Jastrzębski z Wojniłowa kor. 2.—, F. Saszevska kor. 10.— zamiast mszy św. za duszę brata studenta, N. N. kor. 2.—, Leon

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.

Z drukarni „Słowa Polskiego”, we Lwowie, pod zarządkiem Józefa Ziemińskiego.

Twarecki kor. 2.—, Mieczysław Strzetelski kor. 2.—, Józef Mokrzyński kor. 1.—.

Na stałe popieranie nauki języka ojczystego w Zaborze Pruskim:

Józef Gryziecki inżynier ze Stanisławowa zebrane kor. —.

Na Towarzystwo Szkoły Ludowej:

Karolina Köhler kor. 2.—, Jan Długoszowski kor. 6.— otrzymane tytułem kosztów sądowych w sprawie z p. Edwardem Żurawskim.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 28 marca b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad (z. z ob.)	Temperatura	
					Na wyszoku	Na nizinie
7 rano	738.8	+ 0.8	NW.2	0.0	+4.0	0.0
2 popoł.	737.9	+ 4.0	N.4	0.0	+4.0	0.0
9 wiecz.	737.0	+ 1.0	N.2	0.0	+4.0	0.0

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu. Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicyi i na Bukowinie: Pochmurno, wiele słońca, słabe wiatry, w nocy chłodno, w dzień łagodnie, najpierw jeszcze pięknie, potem zmiana.

W smutku pograżeni zawiadamiamy naszych krewnych i przyjaciół o przedwczesnym zgonie naszego jedynego syna

Teodora.

We Lwowie 28 marca 1907.

3521

Dr. P. Drexler z żoną.
ul. Podlewskiego 5.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 28 marca o godzinie 11 przed poł. na cmentarz izr.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 28 marca. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 44.60 do 45.—.

Tendencja: niezmiennona.

Wiedeń: dn. 28 marca. Kursy giełdy wiedeńskiej:

Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 265.—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 272.25, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 250.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 246.—, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. 4 proc. 97.—, b) bezprocentowe. Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21.50, Zakł. kredyt. dla handlu i przem. po 100 zł. 436.—, Clary zł. —, m. k. 138.—, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 82.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 88.—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 55.—, Ofen 40 zł. 166.—, Palfy 40 zł. m. 45 170.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 45.75, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26.75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 56.—, Salma 190.— zł. m. kon. 84.50, Pożyczka salcburska 184.25 zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. 182.25, Losy komunalne m. Wiednia, z r. 1874 482.—

Paryż, d. 28 marca. Trzy procentowa renta 94.72, mąka 29.05.

Berlin, d. 28 marca. Banknoty austriackie 84.70, Spirytus —.—.

Depesze z targu piątego.

Wiedeń, d. 29 marca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 679.75 Akcje węgier. Zakładu kredyt 801.— Akcy Anglo banku 310.50 Akcje Unionbanku 571.— Akcje Länderbanku 454.— Akcje Bankvereinu 557.50 Akcje Boden credit 1066.— Akcje gal. Banku hipot. 588.— Akcje kolei państwowych 669.— Akcje kolei południowej 147.— Akcje Tramway A. —.— B. —.— Akcje kolei Elbethal 428.50-432.50, Akcje kolei państw. 5560 Akcje kolei czern. 572.— Akcje Alpiny 603.25, Akcje Rima Muranyi 559.— Akcje Prag. Tow. żel. 2551.— Akcje Fabryki broni 546.— Akcje tur. tyton. 420.— Akcje galic. karpac. Tow. naft. 590.— Oblig. węg. ind. —.— Renta majowa 98.45, Austr. Renta koronowa 98.60 Węg. Renta koronowa 94.50, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 97.85, 4 proc., listy Banku hip. 97.25, płacono 4/3 proc. listy Banku hipot. 100.35, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111.—, 4 proc. listy Banku kraj. 97.75 4/3% listy Banku kraj. 101.25, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —.—, Obligacje propinacyjne 99.15, 4 pro. Gal. poź. kraj. z 1893 r. 97.15, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 95.25, Losy tureckie 182.50, Marki 117.97, Ruble 253.25, Kredyty —.—, Alpiny —.— Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje. —.— ros. 5 proc. pożyczka 1906 84.—.

Uspokojenie bardzo silne i ożywione z powodu lokalnych zakupień, silnych notowań zagranicznych i niepodwyższenia francuskiego dyskontu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszej giełdzie przed-

południowej usposobienie przyjazne trwało w dalszym ciągu, największem zainteresowaniem cieszyły się montany.

W południe przetrwała w dalszym ciągu silna tendencja, pomimo, że z Paryża zgłoszono spadek kursów.

Berlin, d. 29 marca. Przy zamknięciu wczorajszemu giełdy: Kredyty 213.40, Staatsbahny 142.50 Disconto Comandit 171.60 Berlin. Tow. handl. 158.50 Laura 222.50, Bohumery 218.90 Kolej północ. wśnoano-bruska —.—, Rubel za got. 213.95, Kolej warsz.-wied. 123.—, Kolej morza śródziemnego —.—, Kolej Meridiona 146.40, Losy tureckie 140.75 Renta włoska —.—, „Harpener” kopalnia węgla 207.25, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacje —.—, Lombardy 27.25, Kolej Henry 136.75, Niemiecki bank narodowy 124.50, Kanada Profferred 171.75, Akcje żegluga hamburskie 140.60, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark” 267.10 3/4 proc. renta rosyjska z r. 1894 67.10, 3/8 proc. renta rosyjska 68.75 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 77.30, 4/3 proc. renta rosyjska z r. 1905 90.90 Rheinische Stahlwerke 184.50, Gelsenkirchen 196.75.

Berlin, d. 29 marca. 4 proc. węgierska renta złota —.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje kredytowe 213.40, Staatsbahny 142.50, Lombardy 27.25, Disconto Comandit 177.60, Ruble —.—.

Tendencja: niezmiennona.

Frankfurt, d. 29 marca. Wczorajsza giełda wierzchnia: Austriacka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 99.70, Austr. renta złota 99.—, Austr. akcje kredytowe 212.70, Staatsbahny 142.50, Lombardy —.—, 4-proc. austr. renta koronowa 98.30.

Tendencja: słaba.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapest, 28 marca. Pszenica na kwiecień 1907 r. od 7.96 do 7.98, Pszenica na maj od —.— do —.— Pszenica na październik od 8.25 do 8.26, Zyto na kwiecień 1907 r. od 6.58 do 6.59, Zyto na październik od 6.89 do 6.90, Owies na kwiecień 1907 r. od 7.79 do 7.80, Owies na październik od 6.91 do 6.92, Kukurudza na sierpień 0— do 0—, kukurudza na lipiec od 5.49 do 5.50, kukurudza na maj 1907 od 5.35 do 5.36. Rzepak na maj —.— do —.—, Rzepak na sierpień od 14.— do 14.10. Pogoda: pochmurno.



Tygodnik ilustrowany dla ludu

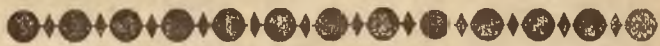
„OJCZYŻNA“

kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.

— wychodzi w Krakowie na każdą niedzielę. —

Wszyscy prenumeratorowie „Ojczyzna” otrzymają nadto z początkiem listopada zupełnie bezpłatnie kalendarz na rok 1908, nakładem naszym wydany.

Adres Redakcyi i Zarządu: **Kraków, ul. Długa l. 5.**



Wydawnictwa stronnictwa Demokratyczno-narodowego

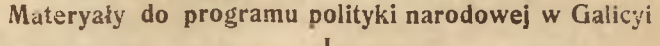
1. Program stronnictwa demokratyczno-narodowego. Cena 20 hal.

2. O reformie wyborczej przez W. J. — Cena 40 h

3. Samodzielność finansowa Galicyi przez dra Stanisława Głębińskiego. Cena 60 hal.

4. Sprawa reformy wyborczej przez dra Stanisława Głębińskiego. Sprawozdanie wygłoszone na zgromadzeniu wyborców we Lwowie 19 stycznia 1906. cena 40 hal.

Skład główny: Towarzystwo Wydawnicze ul. Brajerowska 3. Nabywać można również w Administracyi „Słowa Polskiego” i we wszystkich księgarniach



W sprawie reformy gminy wiejskiej

DWIE KONFERENCYE.

(Przemówienia pp.: Beka, Bujaka, Bujnowskiego, Doermana, Rawity-Gawrońskiego, Głębińskiego, Panka, Pierozynskiego, Popławskiego, Rozwadowskiego, Sawczyńskiego, Schätzla, Tarnawskiego i Zardeckiego).

— Cena kor. 1.20. —

Nakładem Towarzystwa Wydawniczego wyszły następujące książki

Zygmunta Wasilewskiego:

NOWY KONRAD (Rozbiór „Wyzwolenia” Wyspiańskiego), Lwów 1903, K. 1.20.

WARSZAWA w 12 obrazach, (Przygodny) Lwów 1902, str. 160, K. 1.50.

ŚLADAMI MICKIEWICZA. Szkice i przyczynki do dzieł romantyzmu. Lwów 1905, Str. 300. K. 3.60. OD ROMANTYKÓW DO KASPROWICZA. Studya i szkice literackie. Lwów 1907, str. 475. K. 5.50.

Skład główny w księgarni H. Altenberga we Lwowie Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego.

nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, z ożr. poręcą Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Białej i Czańcu